

Gdybym miał wskazać siłę wyższą, w którą wierzę najmocniej,  
byłaby to ironia losu. To ona wciąż igra z ludźmi i stawia ich  
w sytuacjach, w których nigdy nie powinni się znaleźć.  
(Woody Allen)<sup>1</sup>

## I

Ojciec twierdził, że nic nie dzieje się przypadkowo.  
Harmonia i determinizm  
pospołu rządzą spłachetkiem ziemi,  
drobiną piasku,  
Kosmosem.

Tymczasem my „chcieliśmy poddać nasze życie  
temu strumieniowi fabulizującego żywiołu,  
natchnionemu przyptywowi dziejów i zdarzeń  
i dać się ponieść tym wezbranym falom.”<sup>2</sup>

Κοσμος, ἁρμονεια, λογοζ...  
Porządek jest królestwem równowagi i śmierci.  
Chaos to brud, anarchia i życie,  
„Paroksyzm szaleństwa, wybuch wściekłości,  
cyniczny bezwstyd i rozpusta”.<sup>3</sup>

„Marzyliśmy o tym, by okolica  
była zagrożona nieokreślonym niebezpieczeństwem,  
przesiana tajemniczą grozą”.<sup>4</sup>  
Nie znaleźmy mocy swoich pragnień,  
ani ironii Losu.

## II

„Pozostaje więc, jak sądzę, to,  
że skądś z różnych źródeł  
zostałem wypełniony jak czara”.<sup>5</sup>  
Któż dobrowolnie wszak ściągał by na siebie  
taką odpowiedzialność?  
Wolny obywatel Republiki Marzeń  
„przez nierozgarnięcie zapomniałem potem nawet tego,  
jak i od kogo słyszałem o tym”.<sup>6</sup>  
Kiedy więc „wyrzekliśmy się naszych marzeń o twierdzy, [...]”  
po latach znalazł się ktoś, kto je podchwycił, [...]”  
kto je przyjął dosłownie, [...] wziął do ręki  
jako rzecz prostą i nieproblematyczną”.<sup>7</sup>

---

<sup>1</sup> „Newsweek”, 17/2008

<sup>2</sup> B. Schulz, *Republika marzeń* [w:] B. Schulz, *O powiadania*, PAVO, Warszawa 1995, s. 224.

<sup>3</sup> B. Schulz, *Pan* [w:] B. Schulz, *Opowiadania*, PAVO, Warszawa 1995, s. 38.

<sup>4</sup> B. Schulz, *Republika marzeń* [w:] B. Schulz, *Opowiadania*, PAVO, Warszawa 1995, s. 224.

<sup>5</sup> Platon, *Faidros*, przeł. Wł. Witwicki, PWN Warszawa 1993, s. 14 [235 D].

<sup>6</sup> Platon, dz. Cyt, s. cyt.

Suwerenne imperium przemocy —  
paroksyzm szaleństwa, wybuch wściekłości,  
lecz za razem nie-ludzkiego porządku.

Namaluj moją świetność, podczłowieku.  
Namaluj chwałę lepszych, przyjacielu.

Zrozumiałem, że muszę uciekać.

III

Do osiągnięcia celu potrzebowałem chleba.  
Poza tym wszystko było przygotowane.

IV

Los ma fizjonomię Sylena przyłapanego na chwili samotności.  
„[...] W dół do Hadesu jedna jest droga dla wszystkich.  
Jeśli przebędę ją szybciej, wcześniej zobaczę Minosa.”<sup>8</sup>

„I nagle z tych rysów, naciągniętych do pęknięcia,  
wyboczył się jakiś straszny załamany cierpieniem grymas,  
i ten grymas rósł, brał w siebie tamten obłęd i natchnienie...”<sup>9</sup>

TRRRACH.

*Landau, ich habe deinen Freund erschießen.*

Drohobycz 26.m5.2008

---

<sup>7</sup> B. Schulz, *Republika marzeń* [w:] B. Schulz, *Opowiadania*, PAVO, Warszawa 1995, s. 225.

<sup>8</sup> Antypater z Sydonu, s.129.

<sup>9</sup> B. Schulz, *Pan* [w:] B. Schulz, *Opowiadania*, PAVO, Warszawa 1995, s. 39.